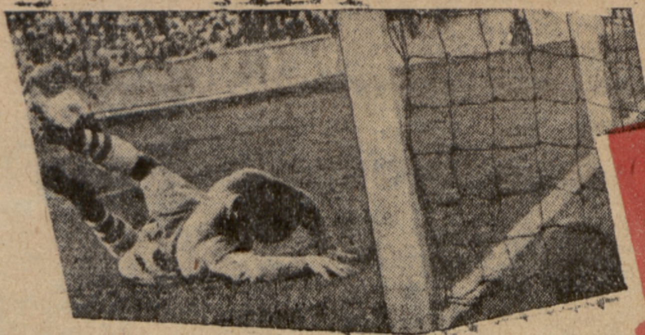
Rok IV. Kraków, poniedziałek 27 sierpnia 1951 Nr 40 (195)



Piłkarz

Cena 10 gr

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Gwardia i CWKS na czele ekstraklasy

Porażki Ogniwa i Włókniarza Kr.

Wznowione po sześciotygodniowej przerwie rozgrywki o mistrzostwo pierwszej ligi, zakończyły się sukcesami faworytów.

Kroczące na czele tabeli drużyny Gwardii i CWKS-u odniosły zwycięstwa i umocniły swe czołowe pozycje, wyprzedzając pozostałe drużyny o dwa punkty. Trzeci zespół kroczący dotychczas w czołówce — Ogniwo Kraków doznał porażki w Chorzowie z Budowlanymi, którzy po tym sukcesie wyszli na trzecie miejsce, wyprzedzając lepszym stosunkiem bramek trzy dalsze zespoły, legitymujące się równą ilością zdobytych punktów. Wśród drużyn tych znajduje się również Górnik Radlin, którego remis z najsłabszą drużyną ligową — Gwardią Szczecin jest największą niespodzianką szesnastej „kolejki" walk ligowych.

W pozostałych spotkaniach przekonywujące zwycięstwa odniosły drużyny Unii nad Ogniwem Bytom oraz Kolejarza Warszawa nad swym imiennikiem z Poznania.

Najbliższa niedziela przyniesie dalszą rundę rozgrywek ligowych, przy czym będą to przeważnie lokalne „derby". Na plan pierwszy wysuwają się spotkania: OGNIWO—GWARDIA w Krakowie, CWKS—KOLEJARZ w Warszawie oraz BUDOWLANI—UNIA w Chorzowie.

Wyniki ostatnich spotkań ligowych

w Krakowie:
GWARDIA—WŁÓKN. Ł. 4 : 0 (0 : 0)
CWKS—WŁÓKNIARZ Kr. 2 : 1 (0 : 1)

w Chorzowie:
BUDOWL.—OGNIWO Kr. 3 : 1 (1 : 0)

w Bytomiu:
UNIA—OGNIWO Byt. 4 : 0 (2 : 0)

w Radlinie:
GWARDIA Szcz.—GÓRN. 3 : 3 (3 : 1)

w Warszawie:
KOLEJ. W-wa—KOLEJ. P. 3 : 0 (1 : 0)

Już 3:0 prowadzi Gwardia



Tak padła trzecia bramka dla Gwardii z ostrego strzału Kohuta. Piłka przeszła obok bezradnego Szczurzyńskiego i znalazła się w bramce Włókniarzy

Zwycięstwa naszych koszykarzy w spotkaniach z Rumunią

WARSZAWA. Koszykarki i koszykarze polscy spotkali się w dniu wczorajszym w międzynarodowym spotkaniu z koszykarzami i koszykarkami Rumunii, **odnosząc piękny sukces.**

Wobec 10 tys. widzów **koszykarki polskie pokonały Rumunki 22:18, mimo iż do przerwy przeważały zawodniczki rumuńskie i prowadziły 14:9.** Wśród Polek na wyróżnienie zasługuje **Gruszczyńska, która zdobyła 8 koszy.** — Pozostałe kosze zdobyły: **Pachlowa 5, Jaźnicka 3, Rogowska, Parszniak i Węgrzynowicz po 2.**

Koszykarze odnieśli cenne choć nieprzekonywujące zwycięstwo **wygrywając różnicą jednego punktu 58:57.** I w tym spotkaniu do przerwy prowadzili reprezentanci Rumunii 28:20. Lepsza gra koszykarzy polskich po przerwie przyniosła im w efekcie nikłe ale cenne zwycięstwo.

Na wyróżnienie zasługuje doskonale grający **Markowski.**

Szwecja—Polska 77:31 na żużlu

Na torze w Oerebro rozegrany został wczoraj międzypaństwowy mecz żużlowy Polska — Szwecja. Spotkanie to które wzbudziło w Szwecji wielkie zainteresowanie zakończyło się wysokim zwycięstwem Szwedów w stosunku 77:31.

Żużlowcy szwedzcy okazali się zawodnikami o wyższej technice i wygrali wszystkie biegi za wyjątkiem jednego, w którym zwycięskie punkty dla Polski zdobył najlepszy obecnie polski żużlowiec **Olejniczak.** Prócz Olejniczaka w drużynie polskiej na wyróżnienie zasłużył również **Wójcik.**

Z zawodników szwedzkich najlepiej pojechali **Nygren, Brinke Back i Karlsson.**

Surowe kary — przestrogą i nauką

Pisaliśmy niedawno o gorszącym incydencie w czasie meczu, a raczej przed meczem Kolejarz Prokocim — Spójnia Miechów, kiedy to kilku piłkarzy Spójni wyszło na boisko w stanie nietrzeźwym, na skutek czego sędzia odgwizdał walkower dla Kolejarza. Sprawą tą zainteresowała się Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego Spójnia, która zwołała w dniu 14 bm. plenarne zebranie koła sportowego „Spójnia" przy PSS w Miechowie, celem przeanalizowania dotychczasowego złego, wybitnie niesportowego stylu pracy koła. Już wcześniej, bo w pierwszych dniach sierpnia, jeszcze przed wybrykiem nietrzeźwych piłkarzy Spójni, przeprowadzono inspekcję koła, która wykazała cały szereg niedociągnięć zarówno sportowych, jak i administracyjnych. Niedociągnięcia te nie zostały usunięte, a członkowie koła na odbytym w dniu 14 bm. zebraniu nie ustosunkowali się samokrytycznie do swych błędów, prowadząc dyskusję na tematy oderwane od zagadnień swego koła.

Rada Okręgowa ZS Spójnia, dbając o czystą atmosferę naszego sportu i o jego rozwój masowy postanowiła:

1) Zawiesić radę koła sportowego „Spójnia" Miechów do czasu wyjaśnienia spraw finansowych.

2) Wycofać z rozgrywek o wejście do klasy wojewódzkiej sekcję piłkarską „Spójni" Miechów.

3) Zreorganizować sekcję piłki nożnej, udzielając zwolnienia zawodnikom, którzy nie są związani z zakładem pracy tj. Powszechną Spółdzielnią Spożywców.

4) Zawiesić kierownictwo sekcji piłkarskiej oraz za-

(Dokończenie na str. 2)

Piękny mecz na stadionie Włókniarza

Lepsza kondycja dała CWKS-owi zwycięstwo

CWKS—Włókniarz Kraków 2:1 (0:1)

Na cóż zda się ambicja, skrajne poświęcenie całej drużyny, ofiarność, kiedy nie jest ona poparta kondycją wystarczającą na 90 minut gry i to gry w bardzo szybkim tempie, podczas sierpniowego upału.

Włókniarz zagrał mecz z wiosennym mistrzem ligi z niesłychaną ambicją, która cechowała całą jedenastkę ludwinowską. Prowadziła ona otwartą i ładną grę w szybkim tempie, nie oszczędzając swych sił, które niestety wystarczyły tylko do 30 minuty drugiej połowy.

Końcowe 15 minut przekreśliło wysiłek Włókniarza, którzy zeszli z boiska pokonani, mimo że za ofiarność, za serce, jakie włożyli do gry wszyscy zawodnicy, należałoby się gospodarzom zwycięstwo.

Dawno nie widzieliśmy

TAK DOBRZE GRAJĄCEGO WŁÓKNIARZA.

Począwszy od Rybickiego, który miał swój wielki dzień, ratując swą drużynę w wielu niebezpiecznych sytuacjach, a skończywszy na Glajcarze, jedynym oprócz **Lasiewicza zawodniku, który wytrzymał do końca szybkie tempo meczu, cała jedenastka grała bardzo dobrze i jak już wspomnieliśmy z niesłychaną ambicją.**

Obrońcy wkraczali energicznie w każdą akcję podbramkową, **niezmordowany Lasiewicz rozbijał atak za atakiem CWKS-u,** i pchając do przodu swój atak, który wspomagali również boczni pomocnicy dokładnie mierzonymi piłkami. **W ataku pierwsze skrzypce grał znów Nowak,** będący motorem wszystkich akcji ofensywnych. Dzielnie sekundował mu szybki **Glajcar**, który nie popisał się dwukrotnie, strzelając z najbliższej odległości w ręce bramkarza wojskowych. Śmiało można powiedzieć, że gdyby w 16 minucie drugiej połowy lewoskrzydłowy Włókniarza zdobył drugą bramkę z pozycji naprawdę idealnej, **to mimo lepszej końcówki, goście nie odnieśliby sukcesu.** Pracowici w pierwszej połowie łącznicy Włókniarza po przerwie opadli ze sił i to już po dwudziestu minutach. Z tą chwilą atak Włókniarza przestał być bojową linią, a rzadkie wypady Nowaka czy Parpana kończyły się na polu podbramkowym.

CWKS przewyższał gospodarzy szybkością i lepszym opanowaniem piłki, oraz kondycją, która w spotkaniu tym ODEGRAŁA DECYDUJĄCĄ ROLĘ.

Niepotrzebnie tylko **wojskowi grali zbyt ostro, w czym celował ich środkowy napastnik Breiter.** Na szczęście bardzo dobrze prowadzący to spotkanie **sędzia Winiarski z Łodzi likwidował w zarodku wszelkie próby brutalnej gry i porachunków osobistych.**

Podobała się zwłaszcza ła-

(Dokończenie na str.)

Szczurzyński tym razem obronił



W czasie sobotniego spotkania Gwardii z łódzkim Włókniarzem doskonałą formą błysnął bramkarz Szczurzyński, który swymi paradami uchronił drużynę łódzką od wyższej porażki. Na zdjęciu Szczurzyński w akcji.

Tabela ligowa

1.	Gw. Kr.	16	22	28:11
2.	CWKS	16	22	29:22
3.	Budowl.	16	20	28:14
4.	Kol. W.	16	20	29:19
5.	Górnik	16	20	29:21
6.	Ogn. Kr.	16	20	28:21
7.	Unia	16	16	35:27
8.	Kol. P.	16	15	23:31
9.	Wł. Kr.	16	11	24:32
10.	Wł. Ł.	16	11	16:24
11.	Ogn. B.	16	10	14:24
12.	Gw. Szc.	16	5	13:49

Liga CSR

PRAGA (obsł. wł.). W ub. sobotę i niedzielę rozegrano w Czechosłowacji trzecią kolejkę spotkań piłkarskich o mistrzostwo ligi. Wyniki były następujące:

Żeleźniczary Praga—Sparta CKD Sokolovo 3 : 3, ATK—OKD Ostrava 1 : 1, Vitkovicke Zelezarny—Dynamo Koszyce 1 : 4, Vodotechna Teplice—NV Bratislava 1 : 4, Dynamo Slavia—Slovena Zilina 7 : 3, Svit Gotvaldov—Dukla Preszov 1 : 1, Szkoda Pilzeń—Dukla Karlin 1 : 2.

Na czele tabeli znajdują się nadal **Vitkovicke Zelezarny 23 pkt. przed D. Koszyce 22 pkt. i Spartą 21 pkt.**

Liga austriacka

WIEDEŃ (obsł. wł.). W ub. niedzielę rozpoczęły się w Austrii rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo I ligi na rok 1951/52. W pierwszych spotkaniach padło kilka nieoczekiwanych rezultatów. **Mistrz Austrii Rapid przegrał na własnym boisku z Austrią 3 : 5, przy czym już do przerwy Austria prowadziła 4 : 1.** Benjaminek ligi Blau-Weiss zremisował nieoczekiwanie z Vienną 2 : 2. W pozostałych spotkaniach Admira pokonała FC Wien 2 : 0, a Vorwaerts Steyr pokonał Wiener Sportklub 1 : 0.

Zadecyduje trzecie spotkanie

Budowlani Gdańsk wyprzedzili Stal Poznań i zdobyli mistrzostwo grupy pierwszej

W niedzielę rozegrano zaległe trzy spotkania piłkarskie o mistrzostwo drugiej ligi. W meczach tych zwycięstwa odnieśli faworyci, przy czym **Budowlani z Gdańska po zwycięstwie nad Gwardią bydgoską mając obecnie 20 pkt. i lepszy stosunek bramek od poznańskiej Stali wysunęli się na pierwsze miejsce w tabeli.**

O mistrzostwie tej grupy zadecyduje trzecie spotkanie między Stalą Poznań a Budowlanymi Gdańsk. Szczegółowe wyniki niedzielnych spotkań przedstawiają się następująco:

GRUPA PIERWSZA:

BUDOWLANI Gdańsk — GWARDIA Bydgoszcz 1 : 0 (0 : 0)

TABELA GRUPY I:

1.	Budowl. Gd.	14	20	41:13
2.	Stal Poznań	14	20	32:13
3.	Kol. Toruń	14	15	18:31
4.	Gw. Bydg.	14	13	13:15
5.	Stal Wrocł.	14	13	20:28
6.	Kol. Bydg.	14	13	19:28
7.	Kol. Gdańsk	14	9	18:25
8.	Gw. Słupsk	14	9	18:26

GRUPA DRUGA:

OWKS Lublin—KOLEJARZ Olsztyn 5 : 1 (2 : 0)

TABELA GRUPY II:

1.	Gw. Warsz.	14	25	60:18
2.	OWKS Lubl.	14	18	36:21
3.	Wł. Chod.	14	17	29:25
4.	Wł. Widz.	14	16	40:24
5.	Spójn. W-wa	14	14	26:32
6.	Wł. Radom	14	10	13:29
7.	Kol. Olsztyn	14	9	21:48
8.	Gw. Białyst.	14	3	15:43

GRUPA TRZECIA:

STAL Starachowice—OWKS Wrocław 3 : 1 (1 : 1)

TABELA GRUPY III

1.	Górn. Wałb.	14	22	39:18
2.	Górn. Zabrze	14	21	38:11
3.	Górn. Bytom	14	17	37:22
4.	Bud. Opole	14	13	28:26
5.	Stal Lipiny	14	13	27:29
6.	Stal Star.	14	15	23:41
7.	Ogn. Częst.	14	7	21:36
8.	OWKS Wr.	14	4	15:45

Ogniwo I b — Spójnia Kraków 2:0 (1:0)

Spójnia narzuca z miejsca ostre tempo i uzyskuje wyraźną przewagę, której efektem jest jednak tylko kilka rzutów rożnych. **W 10 min. Radoń decyduje się na solowy przebój i z bliskiej odległości strzela ostro. Bębenek wprawdzie broni, ale poprawka Radonia głową — grzęźnie w siatce.**

Już w następnej minucie ma Misiak doskonałą okazję do podwyższenia wyniku, ale z najbliższej odległości strzela w ręce Bębenka. Przez dłuższy czas Spójnia oblęga bramkę gospodarzy, ale w ostatniej instancji **Pajor grający ofiarnie i pewnie likwiduje wszystkie zakusy na swą bramkę. Broni on nawet rzut karny egzekwowany przez Budziakowskiego.**

Po zmianie pól Spójnia nie wytrzymuje narzuconego przez siebie tempa gry i oddaje inicjatywę przeciwnikowi. Mimo ciągle ponawianych ataków Ogniwo nie może jednak sforsować obrony gości.

Dopiero pod koniec spotkania Miksa pięknym strzałem z rzutu wolnego ustala wynik na 2 : 0.

Sędzia tego spotkania **p. Wiktorek z Warszawy sędziował to spotkanie drobiazgowo, ale bez powodzenia.** Według jego oceny, wolno obrońcy, jeśli znajdzie się na pozycji bramkarza bronić rękoma. Omyłek o mniejszej wadze było o wiele za dużo. Sędziowie boczni dostosowali się do poziomu sędziego głównego.

Widzów około 2.000.

CWKS I b przegrywa pierwszy mecz

Zacięte walki o wejście do drugiej ligi

Spotkania mistrzów klas wojewódzkich poszczególnych okręgów dobiegają końca. Jeszcze tylko trzy kolejki pozostały do zakończenia mistrzostw. Każdej niedzieli mamy do zanotowania jakąś nową niespodziankę. **Porażka na własnym boisku i to w wysokim stosunku rezerwy warszawskiego CWKS, która prowadziła bez straty punktu, uważać należy za niespodziankę dużego gatunku.**

W grupie pierwszej **prowadzenie objął Kolejarz Szczecin, przed Kolejarzem Leszno.** W drugiej grupie prowadzi mimo przegranej **CWKS Ib przed Spójnią Tomaszów.** W trzeciej grupie **Ogniwo Kr. po zwycięstwie nad Spójnią wysunęło się na drugie miejsce, za Włókniarzem Krosno. W czwartej Górnik Radzionków prowadzi przed Kolejarzem Świdnicą.**

GRUPA PIERWSZA

Gwardia Koszalin—Stal Ziel. Góra 2:2 (0:1).

Kolejarz Szczecin — Stal Gdańsk 4:2 (2:1).

OWKS Bydgoszcz—Kolejarz Leszno 2:1 (2:0).

TABELA GRUPY PIERWSZEJ:

1.	Kol. Szczecin	7	10	17:9
2.	Kol. Leszno	6	8	14:8
3.	Stal Gdańsk	6	7	14:13
4.	Stal Ziel. Góra	6	7	12:11
5.	Gwardia Kosz.	6	2	8:15
6.	OWKS Bydg.	5	2	7:16

GRUPA DRUGA:

Spójnia Tomaszów — Kolejarz Pruszków 3:1 (1:1).

CWKS Ib — Włókniarz Ib Łódź 1:5 (1:2).

Budowlani Białystok — Gwardia Olsztyn 1:2 (0:1).

TABELA GRUPY DRUGIEJ:

1.	CWKS Ib	7	12	22:11
2.	Sp. Tomasz.	7	9	19:10
3.	Gw. Olsz.	6	7	11:9
4.	Włk. Ib Łódź	7	7	23:17
5.	Kol. Prusz.	6	5	13:11
6.	Bud. Biał.	7	0	9:39

GRUPA TRZECIA:

Stal Skarżysko — Włókniarz Krosno 1:2 (1:1),

Ogniwo Kraków Ib — Spójnia Kraków 2:0 (1:0).

TABELA GRUPY III:

1.	Włk. Krosno	5	8	10:8
2.	Ogn. Krak.	6	6	6:7
3.	Sp. Kraków	6	5	9:9
4.	Stal Skarż.	5	4	10:10
5.	Gw. Lub.	4	3	9:10

GRUPA CZWARTA:

Górnik Radzionków — Ogniwo Wrocław 3:1 (1:0),

Unia Racibórz — Górnik Ruda 2:1 (1:0).

TABELA GRUPY IV:

1.	Grn. Radz.	7	8	15:9
2.	Kol. Swidn.	5	7	14:7
3.	Unia Rac.	6	6	10:15
4.	Górn. Ruda	5	5	5:6
5.	Ogn. Wrocł.	5	2	6:13

Czwórka półfinalistów Pucharu Polski



Tenisowe mistrzostwa Polski juniorów

ZABRZE. — Rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Polski juniorów weszły już w fazę decydującą:

W półfinale dziewcząt **Ryczkówna pokonała Filisińską 6:3, 6:1 i spotka się w finale z Kubalanką (Ogniwo Kr.) — która pokonała Wilbikówną 6:4, 6:0.**

CSR — Węgry w lekkoatletyce

W Budapeszcie odbyło się wczoraj międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne CSR — Węgry.

W konkurencjach męskich zawody wygrali Czesi 108:104, natomiast spotkanie lekkoatletek przyniosło zwycięstwo Węgierkom 57:56.

CWKS—Włókniarz Kr. 2:1

(Dokończenie ze str. 1)

dne, szybka i nieszablonowa gra ataku CWKS-u, **najlepszej w tym dniu linii gości.** W pomocy dobrze wypadł **Szczepański,** a obrońcy nie popełniali większych błędów. Stefaniszyn i zastępujący go od 10 minuty drugiej połowy Kłaczek bronili dobrze.

Mecz stał na bardzo dobrym poziomie, przy czym zmieniające się co chwilę sytuacje podbramkowe, szybkie akcje i liczne strzały oddawane tak na bramkę Rybickiego, jak i zmuszające do wysiłku Stefaniszyna, **trzymały w napięciu całą widownię szczerze życzącą sukcesu drużynie krakowskiej i silnie ją dopingującą.**

SKŁADY DRUŻYN:

CWKS: Stefaniszyn (Kłaczek), Zieliński, Serafin, Szczepański, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Górski, Breiter, Soporek (Janeczek), Olejnik.

WŁÓKNIARZ: Rybicki, Jodłowski, Konopelski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar.

PRZEBIEG GRY:

Pierwszy kwadrans — to gra na rzadko oglądanym na naszych boiskach poziomie. Zmieniające się jak w kalejdoskopie sytuacje podbramkowe, liczne strzały i piękne parady bramkarzy, nagradzane są burzliwymi oklaskami przez dwunastotysięczną widownię.

I tak już w pierwszej minucie strzał Soporka broni Rybicki. W chwilę potem Stefaniszyn popisuje się przy obronie strzału Nowaka, a w kontrataku Rybicki odbija na poprzeczkę i na róg ostry strzał Sąsiadka. W 4 minucie następuje **groźna sytuacja pod bramką Włókniarza, przy czym piłka uderza w głowę Lasiewicza, zmienia kierunek i odbija się od poprzeczki, poprawia Soporek i Breiter, w końcu sytuację wyjaśnia Rybicki, wybijając piłkę na korner.** Już w 5 minucie CWKS prowadzi w rzutach rożnych 3:0.

Włókniarz zwolna otrząsa się z huraganowych ataków gości i inicjuje niebezpieczne wypady. Jeden z nich w 11 minucie kończy się ładnym wypuszczeniem Glajcara przez Nowaka, ale skrzydłowy Włókniarza nie dochodzi do piłki. W chwilę potem ostry strzał Bożka idzie obok słupka, a strzał Parpana broni Stefaniszyn.

Jeszcze jeden strzał Glajcara w aut i inicjatywę ma znów CWKS.

Tempo nieco opada, niemniej jednak sytuacje podbramkowe są nadal liczne i bardzo groźne. Ładny strzał Górskiego w 28 minucie broni Rybicki na róg, a w 2 minuty potem Browarski strzela nad poprzeczką.

W 33 minucie Parpan zaprzepaszcza dogodną pozycję, przenosząc piłkę głową ponad bramkę po rzucie wolnym bitym przez Bożka. Dwa ładne rzuty wolne egzekwują Nowak w 35 i Orłowski w 36 minucie.

Wreszcie nadchodzi 44 minuta, która przynosi bramkę dla Włókniarza.

Ładna akcja Bieniek-Glajcar-Nowak kończy się silnym i nie do obrony strzałem środkowego napastnika Włókniarza, wobec którego Stefaniszyn był bezradny.

Po pauzie gra stoi nadal na dobrym poziomie, a Włókniarz uzyskuje początkowo przewagę. W 10 minucie Bieniek wypuszcza Glajcara, który oddaje ładny strzał obroniony z trudem przez Stefaniszyna. **Bramkarz CWKS-u zderza się przy tym z nadbiegającym Parpanem i schodzi z boiska oddając pod opiekę bramkę rezerwowemu Kłaczkowi.**

W 11 minucie CWKS zdobywa bramkę ze strzału Breitera, ale sędzia jej nie uznaje, odgwizdując faul popełniony wcześniej na Lasiewiczu. W 16 minucie Nowak strzela, piąstkuje Kłaczek, a nadbiegający Glajcar z kroka strzela w ręce leżącego na ziemi bramkarza gości. Doskonała okazja do podwyższenia wyniku została zmarnowana.

W 25 minucie skrzydłowy Włókniarza ma znów dobrą pozycję, ale i tym razem z pojedynku podbramkowego zwycięsko wychodzi Kłaczek, odbijając strzał Glajcara nogą. Poprawka Nowaka idzie w aut.

Włókniarz opada na siłach, co wykorzystują goście, prześladując już do końca na połowie gospodarzy i nadając ton grze. **W 32 minucie Soporek uzyskuje wyrównanie, doznając przy tym kontuzji. Na jego miejsce wchodzi rezerwowy Janeczek.**

CWKS spycha **Włókniarza** zmęczonego do defensywy. Dwukrotnie ratuje Jodłowski, wybijając piłkę z linii bramkowej, **aż wreszcie w 42 minucie CWKS uzyskuje drugą bramkę z rzutu wolnego bitego przez Górskiego.**

Surowe kary — przestrogą i nauką

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wodników, którzy znajdowali się przed meczem Spójnia — Kolejarz w stanie nietrzeźwym.

5) Skreślić z listy członków koła bramkarza drużyny „Spójni" ob. Podsiadlę, a wobec niezdyscyplinowanych zawodników wyciągnąć jak najbardziej surowe konsekwencje do dyskwalifikacji włącznie.

6) Przekazać komisji Gier i Dyscypliny WKKF w Krakowie sprawę incydentów przed meczem Kolejarz — Spójnia, z prośbą o przykładne ukaranie winnych zawodników.

7) Przeprowadzić weryfikację koła sportowego.

8) Położyć specjalny nacisk na sport masowy w kole, przez wciągnięcie do pracy w kole szerokiego aktywu pracowników PSS.

Te surowe kary, które z pewnością zostaną zatwierdzone przez WKKF, winny stać się odstraszającym przykładem dla wszystkich tych kół i klubów sportowych, które posiadają poważne braki i zaniedbania na odcinku pracy sportowej. Błędy te przy braku czujności członków koła, mogą spowodować takie same wypaczenia, jakie istniały w kole sportowym „Spójni" Miechów.

Uchwała GKKF w sprawie Radomska, a następnie wytyczne WKKF, powinny dla każdego klubu i koła sportowego stać się drogowskazem w ich pracy sportowej, powinny stać się przestrogą i nauką dla całego naszego aktywu sportowego.

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: Borek, „Sport-Echo", „Soviet-Union" i archiwum „Piłkarza".

Całe społeczeństwo powinno przejawiać troskę o nasze urządzenia sportowe

Nie ma bodaj jednej imprezy sportowej, aby po jej zakończeniu gospodarz stadionu nie stwierdził mniejszych czy większych uszkodzeń w jego urządzeniach.

Ze śladów tych uszkodzeń można niejednokrotnie stwierdzić, że czyn był z góry zaplanowany, a sprawca pomyślał wcześniej nawet o ekwipunku technicznym np.: o nożycach do przecinania drutu, którymi wyciął przejście w ogrodzeniu siatkowym. W jednym z podobnych wypadków sprawcę spotkała zasłużona kara i to z rąk własnego rodzica, gdyż chłopak zapomniał o obcążkach do zaginania ostrych końców przeciętego drutu i zniszczył przy sposobności własne ubranie, co miało na pewno decydujący wpływ na szczodrobliwy w tym wypadku wymiar kary.

Wielu jednak anonimowym szkodnikom sprawki ich uchodzą bezkarnie, choć szkody przez nich wyrządzone idą dosłownie w tysiące złotych.

Tak np.: podczas zabawy (bezalkoholowej) urządzonej przez pewną instytucję społeczną na pływalni ZS Ogniwo **nieznanemu chuliganowi przyszła do głowy pijacka fantazja rozbicia flaszki z wódki (na pewno przemyconej w kieszeni) o ocembrowanie basenu.**

Skutki były fatalne. Dwóch pływaków uległo okaleczeniu stóp i poprzez prasę narobiła alarmu. Oczywiście skrupiło się na gospodarzach stadionu. **Trzeba było opróżnić basen i po usunięciu szkła napełnić go z powrotem kosztem ponad 4 tys. zł, przy czym basen był przez dwie doby nieczynny.** Tyle szkód wyrządził zrzeszeniu jeden odruch pijanego chuligana.

Jeśli już mowa o pływalni, trzeba jeszcze podkreślić, że równie kosztowne są prace nad oczyszczeniem basenu z drobnych pozornie zanieczyszczeń wynikłych z niechlujstwa części publiczności, zażywającej kąpieli. Niezależnie bowiem od tego, że urządzenia oczyszczające wodę pracują bez przerwy przez cały sezon, usuwanie „śmietanki" zanieczyszczeń (zapałki, niedopałki papierosów, papierki, okruchy różnego rodzaju żywności itp.) wymaga specjalnych, codziennych kosztownych zabiegów, przy utracie setek metrów kubicznych wody. **Rachunek np. za samą wodę w miesiącu lipcu br. wyniósł ogromną sumę 24 tys. złotych (!)**

Protokół, ujmujący uszkodzenia stadionu po innej masowej imprezie, obejmuje kilkanaście pozycji a między nimi np. tego rodzaju:

Wytłoczenie siatki drucianej z mocnych uchwytów ramowych w kilkunastu miejscach, wyłamanie żelaznej bramy, uszkodzenie dwóch słupów betonowych(!!)

Oczywiście, jeśli pod naporem tłumu pękają żelazne bramy, nie trudno o wypadki ciężkich kontuzji i poważnych okaleczeń. Tego rodzaju sytuacje wynikają z innego narowu publiczności. Mimo, że z łatwością można przewidzieć że daną imprezę sportową oglądać będzie kilkanaście tysięcy widzów, tysiące z nich odkłada wymarsz na stadion do ostatniego momentu. Stąd natłok, spóźniony pośpiech, zamieszanie, wypadki i szkody w urządzeniach.

A przecież, wszystkiego tego można z łatwością uniknąć przez świadome samo-zdyscyplinowanie społeczeństwa. — **Ustrój nasz raz na zawsze odrzucił taki argument wychowawczy, jakim była przed wojną pałka policjanta.**

Karność egzekwowana przez pałkę stróża kapitalistycznego ładu, zastąpić musimy samorzutną karnością wynikającą z naszego socjalistycznego wychowania i uświadomienia.

Już dziś rozumie to dobrze część sportowej publiczności krakowskiej, która nie tylko karnie podporządkowuje się apelom organizatorów i imprez, ale niejednokrotnie samorzutnie i czynnie pomaga w utrzymaniu porządku i poskromieniu aspołecznych jednostek. — **Chodzi jednak o to, aby troska o ład na boiskach, troska o całość naszego dorobku urządzeń sportowych stała się troską całego bez reszty społeczeństwa — dosłownie — wszystkich czynnie czy biernie zainteresowanych sportem.**

Wtedy, olbrzymie sumy wydawane dziś nai usuwanie skutków aspołecznego czy lekkomyślnego podejścia niektórych osobników do wspólnego naszego dobra, użyjemy na dalszą rozbudowę stadionów i urządzeń sportowych, na instruktorów i trenerów, zapewniając w ten sposób jeszcze szybszy rozwój ludowego sportu.

Tylko do przerwy stawił Włókniarz opór krakowskiej Gwardii

Gwardia — Włókniarz Łódź 4:0 (0:0)

Mecz zakończył się zgodnie z przewidywaniami pewnym zwycięstwem Gwardii. oglądając jednak przebieg pierwszej części gry niejeden zwolennik „gwardzistów" mógł zwątpić w zwycięstwo swej drużyny.

Pomysłowe jak zawsze ataki Gwardii nie udawały się na skutek niezrozumienia się partnerów, bądź też rozbijane były skutecznie przez bezbłędnie w tym okresie gry grającą obronę łodzian. Na dobitek odmłodzony atak Włókniarzy poczynał sobie wcale energicznie i miał także sporo pozycji do strzelenia bramek. W sumie, mimo lekkiej przewagi gospodarzy pierwsza część gry minęła bezbramkowo.

LEPSZA KONDYCJA ZADECYDOWAŁA

Po przerwie nie starczyło jednak Włókniarzom sił na równie energiczne przeciwstawienie się gospodarzom, a kiedy Kohut wspaniałym strzałem uzyskał prowadzenie, a łodzianie załamali się i sprawnie dotychczas pracująca jedenastka uległa całkowitemu rozprzężeniu.

Wykorzystanie momentu załamania się przeciwnika, to już specjalność Gwardii, toteż **padły jeszcze trzy bramki, wszystkie — z pięknie wypracowanych pozycji.**

Ciekawy ten mecz niepotrzebnie zakłócony został przez niektórych zawodników, próbami faul gry, które opanowane zostały zresztą przez energicznego arbitra spotkania, — musiał on jednak aż trzykrotnie wyciągać notatnik dla zarejestrowania w nim winowajców.

Mimo wysokiej porażki łodzian, należy stwierdzić, że dzięki zasileniu drużyn przez zawodników Widzewa **będą oni w dalszych rozgrywkach ligowych przeciwnikiem trudnym do pokonania.** To co udało się rutynowanemu atakowi Gwardii trudno będzie powtórzyć innej drużynie. **Szymborski robi widoczne postępy i jest już dzisiaj dobrym kierownikiem ataku.** Ruchliwy i energiczny **Marciniak** dawał sobie dość łatwo radę ze Snopkowskim. Wiernik i Olejniczak dopóki starczyło sił sprawiali **wiele kłopotu** defensywie Gwardii. Jednym słowem, **odmłodzony atak łodzian po nabraniu odpowiedniej rutyny da się jeszcze dobrze we znaki nie jednemu bramkarzowi.**

W **Gwardii,** po za okresem słabości w pierwszej części gry, **za wyjątkiem Snopkowskiego,** który przejawia spadek formy **wszyscy grali na normalnym poziomie.**

PRZEBIEG SPOTKANIA:

Mecz rozpoczynają łodzianie i dwukrotnie niepokoją Jurowicza.

Z kolei gospodarze uzyskują dwa kolejne rzuty z rogu, mijające bez rezultatu.

W 7 min. energiczny atak łodzian kończy się ostrym strzałem Marciniaka tuż obok celu. Po przeciwnej stronie **Szczurzyński przytomnie broni zaskakujący strzał Jaskowskiego.**

Ciągle ponawiane ataki „gwardzistów" załamują się na obronie gości, względnie niecelne podania wyłapuje na przedpolu Szczurzyński. Łodzianie często przechodzą do kontrakcji i w 20 min. Jurowicz broni z trudem strzał Szymborskiego.

Po kilku minutach otwartej gry znowu Mordarski zatrudnia Szczurzyńskiego, a łodzianie odpowiadają szybką ripostą, zakończoną niecelnym strzałem Szymborskiego.

Końcówka pierwszej części gry należy do Gwardii, przy czym Kohut przestrzeliwuje w 100-proc. pozycji, a uzyskane dwa rzuty z rogu mijają bez efektu.

Po zmianie pól łodzianie **starają się utrzymać grę** otwartą, **ale skuteczną dotychczas pracę drużyny przerywa wspaniały strzał Kohuta z odległości 20 m — nie do obrony.** Od tego momentu „gwardziści" niepodzielnie panują na boisku.

W 12 min. klasyczne zagranie Gracz—Kotaba—Jaskowski przynosi drugą bramkę, strzeloną z najbliższej odległości.

Kilkakrotnie interweniuje Szczurzyński z powodzeniem, ale **w 23 min. musi znowu skapitulować przed strzałem Kohuta, który w zamieszaniu podbramkowych wyłuskuje piłkę i posyła ją do siatki.**

Równe 10 min. trzeba było czekać na następną bramkę. **Znowu po stylowym zagraniu Kotaba—Gracz—Mordarski, — Szczurzyński po raz czwarty wyciąga piłkę z siatki.**

Od tej pory Gwardia syta sukcesów osiada na laurach i nie wysila się zbytnio, a ponieważ i zmęczonym łodzianom brak sił na przeprowadzenie skutecznej akcji — wynik utrzymuje się do końca spotkania.

Sędziował energicznie i obiektywnie p. **Orliński z Katowic.**

Widzów ponad 10.000.

Pięściarze krakowskiego OWKS przegrywają w Łodzi

Rozegrane wczoraj w Łodzi towarzyskie spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacjami OWKS-ów z Łodzi i Krakowa zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 13:7. W ramach zawodów pięściarz łódzki Olejniczak, kilkakrotny reprezentant Polski obchodził jubileusz trzech setnej walki.

Spośród pięściarzy krakowskich najlepszą postawę wykazali w tym spotkaniu Leja w wadze lekkiej i Nandzik w ciężkiej.

Kto szybszy Kohut czy Szczurzyński



Groźnym napastnikiem krakowskiej Gwardii był Kohut, który siał zamieszanie na tyłach Włókniarza. Zamieszczone zdjęcie przedstawia pojedynek Kohuta z bramkarzem Łodzian — Szczurzyńskim.

Gładkie zwycięstwo Unii

Unia — Ogniwo Byt. 4:0

BYTOM (tel. wł.). 25.000 widzów obserwowało w Bytomiu spotkanie piłkarskie o mistrzostwo pierwszej ligi między miejscowym Ogniwem a Unią z Chorzowa. **Mecz po ciekawej grze zakończył się zwycięstwem Unii 4 : 0 (2 : 0).**

Pierwsze minuty gry należały do gospodarzy, jednak akcje ich likwidowane są w tym okresie czasu przez doskonale usposobionego Szymkowiaka.

W dalszej części spotkania więcej z gry mają gospodarze przeprowadzając szereg groźnych ataków. Najlepszymi zawodnikami Unii byli **Szymkowiak** w bramce, **Cebula** jako stoper i **Cieślik** w napadzie.

Bramki dla Unii zdobyli: **Kubicki w 18 min., Cieślik w 25 min., Alszer w 86 min. i Cieślik w 88 min. gry.**

Pewny chwyt Jurowicza



Nieliczne ataki Łodzian były skutecznie likwidowane przez Jurowicza, wykazującego jak zwykle bardzo dobrą formę, broniąc przytomnie i pewnie.

Brak Kaszuby

poważnym osłabieniem defensywy Ogniwa

Budowlani — Ogniwo Kraków 3:1 (1:0)

CHORZÓW (tel. wł.). Rozegrane w Chorzowie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo pierwszej ligi między Budowlanymi z Chorzowa, a krakowskim Ogniwem **zakończyło się zwycięstwem jedenastki Budowlanych w stosunku 3:1 (1:0).**

Zwycięstwo gospodarzy jest w pełni zasłużone, gdyż byli oni drużyną lepszą i zagrali pod względem taktycznym bezbłędnie — zwłaszcza w formacjach defensywnych — gdzie na wyróżnienie zasługuje doskonała gra pomocy i obrońców. — Zupełnie inaczej zaprezentowało się Ogniwo, w **którym właśnie formacje defensywne zupełnie zawiodły. — Toteż napad krakowian mimo poczynionych wysiłków nie potrafił przy słabej grze tyłów nic zdziałać.**

W drużynie krakowskiej rażące błędy popełniali **Hymczak** w bramce, oraz obydwaj obrońcy **Pawlikowski i Glimas.** — Błędy te kosztowały drużynę gości utratę dwóch punktów.

Do spotkania tego drużyny wystąpiły w następujących składach:

BUDOWLANI: Janik, Karmański, Janduda, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Kubik, Pistula, Barański, Spodzieja, Kulig.

OGNIWO: Hymczak, Pawlikowski, Glimas, Mazur, Gędłek, Kolasa, Pawłowski, Rajtar, Kadłuczka, Gołąb, Bobula.

Pierwsze 30 minut gry nie zapowiadały wcale zwycięstwa Budowlanych, którzy w tym okresie czasu grali niezdecydowanie, toteż atak drużyny krakowskiej raz po raz gościł pod ich bramką, a napastnicy Ogniwa często zatrudniali Janika. W następnych minutach obraz gry zupełnie się zmienia i do głosu dochodzą teraz piłkarze Budowlanych, spychając drużynę gości do gry defensywnej.

U zwycięzców wyróżnili się: **Wieczorek, Gajdzik, Janduda, oraz Karmański.**

Ogniwo zagrało słabo — zwłaszcza w formacjach defensywnych, **gdzie wyraźnie dawał się odczuwać brak Kaszuby.** —

Bramki dla Budowlanych **zdobyli w 44 min. Pistula, w 56 min. Spodzieja i w 62 min. gry Kulig.** Dla Ogniwa — **Pawłowski w 79 min. gry.**

Sędziował p. **Rudnicki z Gdańska.** Widzów ok. **20.000.**

Kolejarze warszawscy lepsi od swych kolegów z Poznania

Kolejarz W-wa — Kolejarz Poznań 3:0 (1:0)

WARSZAWA (Tel. wł.) Rozegrane w sobotę ligowe spotkanie dwóch Kolejarzy z Warszawy i z Poznania **zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy.** Wynik 3:0 nie odzwierciedla przewagi jaką mieli zwycięzcy, którzy posiadali szereg doskonałych okazji do podwyższenia wyniku. **Zawody nie stały na zbyt wysokim poziomie, a obydwie drużyny po przerwie wakacyjnej nie wykazały zadowalającej formy.**

Zwycięzcy, których słabą formę sygnalizowano już po spotkaniu pucharowym w Lipinach, i tym razem nie zagrali na swym normalnym poziomie. Linie defensywne spisały się na ogół nieźle, przyczym **w obronie wyróżnił się Jaźnicki,** podczas gdy najlepszym pomocnikiem był **Łabęda.** W napadzie początkowo najsłabszym był **Szularz,** grający na lewym skrzydle, **który** jednak po przerwie **stał się** motorem wszystkich akcji. — Drugi skrzydłowy — Wesołowski niepotrzebnie wdawał się w pojedynki z obroną poznańską. Łącz i Popiołek dalecy jeszcze od formy, jaką posiadali przed przerwą wakacyjną.

Drużyna poznańska zagrała jedno z najsłabszych spotkań, przy czym na normalnym poziomie zagrała jedynie linia pomocy. Linia ataku w tym zestawieniu w jakim grała w sobotę, nie rokuje większej nadziei na uzyskiwanie lepszych wyników. Cała czwórka napastników gra jedynie na Aniołę, któremu posyłają wszystkie piłki. **W sobotę as atutowy poznaniaków był zupełnie bez formy, toteż wystarczyła opieka Łabędy, by całkowicie zaszachować niebezpiecznego napastnika gości.** Anioła oddał zaledwie jeden jedyny strzał na bramkę Borucza. Z pozostałych napastników poznańskich całkiem dobrze, ale tylko do przerwy wypadł grający na lewym skrzydle **Chmielewski.** Ciężar całej gry spoczywał więc na linii pomocy, która nie mogła w tych warunkach podołać wszystkim zadaniom.

Historia trzech bramek jest krótka. Po 10 min. zdecydowanej przewagi gospodarzy, Strojny podaje piłkę do Wesołowskiego, który mija Chudziaka i tuż przy linii bramkowej podaje piłkę nadbiegającemu Popiołkowi. **Prawy łącznik gospodarzy w pełnym biegu z najbliższej odległości lokuje piłkę w siatce.**

Druga bramka dla Kolejarzy warszawskich **padła już w drugiej minucie po przerwie ze strzału Strojnego po ładnym zagraniu z Szularzem.** — Trzecią bramkę zdobył w 30 min. drugiej połowy **Łącz z rzutu karnego za faul obrońcy Kolejarza poznańskiego.**

Mając zapewnione zwycięstwo gospodarze **nie** wysilali się nad podwyższeniem wyniku, zaprzepaszczając kilka dogodnych pozycji podbramkowych.

Zawody prowadził p. **Szlajfer ze Szczecina.** Widzów ok. 10.000.

Półfinały Pucharu Polski wylosowane

WARSZAWA. — Komisja gier i dyscypliny sekcji piłki nożnej GKKF dokonała losowania spotkań półfinałowych o Puchar Polski w piłce nożnej, które rozegrane będą podczas Spartakiady.

Mecz Kolejarz (Warszawa) — Gwardia (Kraków) odbędzie się 9 września br. w Łodzi. W drugim półfinale, który odbędzie się podczas otwarcia Spartakiady 8 września br., grają w Warszawie **Unia (Chorzów) z Budowlanymi (Chorzów).**

Zwycięzcy półfinałów spotkają się w meczu półfinałowym o tytuł mistrza Polski w ostatnim dniu Spartakiady 16 września br.

Klabecki (Ogniwo Szczecin) pierwszy na mecie w wojew. wyścigu „kartowiczów"

W ub. niedzielę odbyły się na szosie warszawskiej kolarskie wojewódzkie mistrzostwa „kartowiczów", do których stanęło 24 zawodników, w tym sześciu kolarzy ZS Ogniwa, przebywających na obozie w Krakowie przed Spartakiadą. Pierwszy na mecie był **Klabecki (Ogniwo Szczecin) w czasie 1:10.0, 2) Wasiuczyński (Gwradia Kraków) 1:10,15 (zwycięzca wojewódzki), 3) Wiśniewski (Włókniarz Kraków),** 4) Laskowski (Ogniwo Gdynia), **5)** Kociołek (Gwardia Kraków),

Sensacja w Rybniku!

Gwardia Szczecin prowadzi 3:0 i remisuje z Górnikiem 3:3

RADLIN (Tel. wł.) Nie było chyba żadnego kibica Gwardii szczecińskiej, któryby łudził się, że jego drużyna wywiezie punkt z Radlina.

Nie było też chyba ani jednego zwolennika gospodarzy, któryby przypuszczał, że Górnik, typowany jako zdecydowany faworyt w spotkaniu z najsłabszą drużyną w pierwszej lidze, osiągnie zaledwie wynik remisowy w sobotę.

Ale nie tylko sam wynik tego spotkania jest niespodzianką. **Jeszcze większą sensacją jest to, że już w 20 minucie Gwardia prowadziła 3:0 i tylko brak rutyny i zła taktyka uniemożliwiła gościom uzyskanie pełnego** jakim byłoby zwycięstwo nad kroczącą w czołówce ligowej jedenastką radlińską.

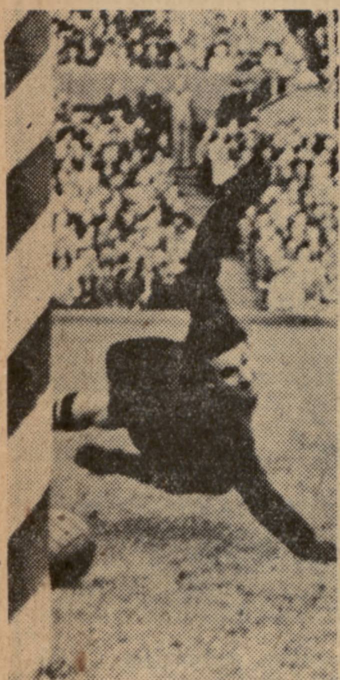
Trzeba jednak dodać, że do sukcesu gości **w dużej mierze przyczynił się obrońca Górnika Bober, popełniając kilka rażących błędów, z których trzy kosztowały gospodarzy utratę trzech bramek.** Przytomnymi strzelcami, wykorzystującymi błędy formacji defensywnych Górnika okazali się: **Suchogórski, Piątek i Piszak.**

Bramkę dla Górnika do przerwy zdobył lewoskrzydłowy **Wiśniowski** z rzutu wolnego.

Po pauzie Górnicy skonsolidowali się, zagrali z większą ambicją i przeważali przez cały niemal okres, doprowadzając do wyrównania. Strzelcem drugiej bramki dla Górnika był **Gawlok,** trzecią zdobył **Szleger.**

Zawody prowadził ob. **Wójcik z Wrocławia,** przy **8** tys. widzów.

O puchar ZSRR



W Związku Radzieckim oprócz rozgrywek ligowych odbywają się obecnie ćwierćfinałowe już spotkania o puchar ZSRR. Cieszą się one niemniejszą popularnością niż mecze ligowe i gromadzą na stadionach radzieckich dziesiątki tysięcy widzów. Ostatnio w ramach rozgrywek o puchar ZSRR rozegrano spotkanie CDSA—WMS, w którym wysokie zwycięstwo 5:0 odniosła drużyna CDSA, kwalifikując się do dalszej rundy rozgrywek pucharowych.

Zamieszczone zdjęcia przedstawiają dwa fragmenty z tego spotkania. U góry bramkarz WMS w pięknej, lecz bez skutecznej paradzie, u dołu środkowy napastnik CDSA w momencie oddawania strzału na bramkę.



Pokonałem wszystkie przeszkody by przybyć na zlot berliński

— mówi Gunnar Huseby mistrz Europy w pchnięciu kulą

W kilkanaście minut po zwycięstwie Huseby'ego w pchnięciu kulą (16.07 m.) siedzieliśmy w szatni z olbrzymem islandzkim i jego towarzyszem Thorwaldsenem, rekordzistą na 100 i 200 m. Gunnar oglądając piękną statuę z wyrytymi literami FDJ, nagrodę za pierwsze miejsce w kuli, opowiadał:

— Cieszę się, że przybyłem do Berlina. Wprawdzie jako reprezentant swego kraju startowałem w wielu krajach, **lecz to co widziałem w Berlinie na XI Akademickich Mistrzostwach Swiata, pozostanie na zawsze w mej pamięci.** Do Berlina przyjechali nie tylko najlepsi sportowcy całego świata ale i najlepsi przyjaciele i najlepsi ludzie walczący o pokój i dobrobyt mas pracujących.

Pomimo, iż część prasy islandzkiej przeciwna była igrzyskom berlińskim, pomimo, iż stawiano mi wiele przeszkód i robiono ogromne trudności — pokonałem wszystkie, aby przybyć do Berlina.

Po chwili Gunnar Huseby wyciąga czekoladę i zajadając opowiada o sporcie w Islandii. Najpopularniejszą dziedziną sportu w Isladii jest obok lekkiej atletyki, piłka nożna. — Państwo nasze jednak ani w jednej dziesiątej nie popiera wychowania fizycznego tak, jak się to dzieje w NRD i krajach demokracji ludowej. Nawet, gdy wyjeżdżamy na Olimpiadę, rząd nasz nie przykłada wielkiego zainteresowania do tej sprawy a sportowcy muszą sami starać się o wszystko.



Doskonały miotacz islandzki Gunnar Huseby, który w Berlinie uzyskał w rzucie kulą wynik 16.07 m, a w rzucie dyskiem 48.90 m.

Gdy widziałem w Berlinie jaką troską otacza się tu sportowców — ciągnął miotacz z Rejkjawiku, — zrozumiałem, że **przyszłość należy do postępowej młodzieży świata, że walczy ona o słuszną sprawę, która musi zwyciężyć.**

Huseby zapytany o wrażenia z XI Akademickich Mistrzostw Świata, odpowiedział: od 1937 jestem aktywnym sportowcem i obok mego ulubionego zawodu strażackiego trenuję regularnie rzuty. Byłem w wielu krajach, między innymi także w USA. **Między igrzyskami tam po drugiej stronie oceanu a igrzyskami w Berlinie jest tak wielka przepaść, jak wielki jest ocean. Tam igrzyska obliczone są na interes dla kilku czy kilkunastu geszefciarzy, tu w Berlinie — czy przedtem w Budapeszcie — czuje się i widzi zbratanie narodów i dążenie do lepszej przyszłości, walkę o szczęście dla wszystkich ludzi świata złączonych jedną wielką ideą, której na imię: pokój!**

(„Sport — Echo")

Kryzys w piłkarstwie angielskim

Piłkarstwo angielskie stoi obecnie przed kryzysem. W ub. piątek odbyło się zebranie zarządu związku zawodowego piłkarzy, który zamierza przystąpić do generalnego strajku o ile żądania jego nie zostaną zaspokojone. Chodzi mianowicie o podwyższenie gaż dla zawodowych piłkarzy angielskich, którzy są w niesłychany sposób wyzyskiwani przez wszelkiego rodzaju „macherów".

Jak wynika z porównań, zawodowi piłkarze angielscy otrzymują w stosunku do reszty krajów europejskich o wiele niższe gaże. Tylko niektóre „gwiazdy" piłkarskie I ligi są dostatecznie wynagradzane, większość jednak otrzymuje głodowe pensje.

Jak donosi wiedeński „Sporttagblatt" do sprawy tej wmieszało się ministerstwo pracy, które jednak trzyma stronę przedsiębiorców, wiadomo bowiem, że w „dyrektoriatach" angielskich klubów zawodowych siedzą i ciągną zyski niektórzy członkowie rządu

Na szerokim świecie

Ostatnio ustalono, iż mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie **odbędą się w Oestersund (Szwecja) w dniach 2 i 3 lutego 1952 roku.** Mistrzostwa świata w tej konkurencji przewidziane są natomiast 1—2 marca 1952 r. **i odbędą się w Drontheim (Norwegia)**

*

Tegoroczny trzeci bieg maratoński w Czechosłowacji zgromadził na starcie 58 zawodników. **Zwyciężył niespodziewanie Pechanek (Dynamo Slavia) w czasie 2:38,23,2 godz.**

*

W ostatnich pływackich mistrzostwach Bułgarii ustanowionych zostało **18 nowych rekordów krajowych. W punktacji ogólnej mistrzostw zwyciężyło Dynamo (Sofia).**

*

W kolarskich mistrzostwach świata, które odbędą się w przyszłym miesiącu w Varese udział wezmą reprezentanci 27 państw.

Barwy Polonii francuskiej reprezentować będzie znany kolarz Edward Klabiński, który weźmie udział w wyścigach szosowych.

*

W Helsinkach odbył się mecz bokserski między mistrzem Europy w wadze lekkiej Montane a Finem Elisem Ask. **Spotkanie zakończyło się po pięknej 12-rundowej walce zwycięstwem Elisa Ask przez k. o.**

*

Ginette Jany, siostra sławnego pływaka francuskiego Alex Jany, **pobiła rekord Francji, przepływając 200 m stylem dowolnym w 2 minuty 31,2 sekundy.**

*

W Odda (Norwegia) ustanowiony został nowy rekord Norwegii w rzucie młotem. **Ustanowił go Strandl, który uzyskał odległość 58,64 m,** podczas gdy dotychczasowy rekord wynosił 58.47 m.



Była może godzina piąta rano, gdy zadzwonił telefon w mym mieszkaniu. Zaspany podniosłem słuchawkę.

— Panie redaktorze, tu Krzykalski. Chciałem panu przypomnieć o bilecie dla mnie na niedzielny mecz Ogniwo—Gwardia.

— Dobrze, ale przecież mógł pan zadzwonić o 9 do redakcji, a nie budzić mnie po całonocnej pracy przy „Piłkarzu".

— Bardzo przepraszam, ale w punktach przedsprzedaży już ustawiają się „kibice" w ogonku, więc nie wiem czy mam się dołączyć, czy też pan mi to załatwi.

— Załatwię panie Stasiu, bądź pan spokojny. Niech pan wpadnie w południe do redakcji to porozmawiamy.

W kilka godzin później dałem staremu kibicowi bilet na trybunę na niedzielne „derby", przy okazji przeprowadzając z nim krótki wywiad na temat meczu Ogniwo—Gwardia.

— Już z góry się zastrzegam — rzekł na wstępie pan Staś — że wzorem lat ubiegłych nie odpowiadam na pytanie kto wygra.

— Ale przecież to jest najważniejsze — wtrąciłem nieśmiało.

— Nie, panie redaktorze. To było dawniej najważniejsze, kiedy już na kilka czy kilkanaście dni przed meczem tysiące kibiców obu drużyn przepowiadało na sto procent sukces swego klubu, bawiąc się w proroków i wróżbitów. Dziś pomału znika ta niezdrowa gorączka przedmeczowa, znika fanatyzm klubowy, topnieje ilość zwariowanych kibiców zakładających się na prawo i lewo, że w niedzielę wygra napewno ich klub, a w razie porażki zapijających swój smutek w serii „dużych czystych".

Ten typ kibica wymiera i dlatego atmosfera na naszych boiskach staje się coraz bardziej sportowa, zdrowa i to zarówno na zielonej murawie, gdzie gracze będący dawniej „odwiecznymi wrogami" są dziś prawdziwymi sportowcami ceniącymi swego przeciwnika-kolegę, jak i na widowni. Dziś zwolennik Gwardii czy Ogniwa dopinguje swą drużynę i cieszy się ze zdobycia bramki, ale zwycięstwo swego klubu nie wprawia go w dziki szał, objawiający się w niezbyt kulturalnym, hałaśliwym zachowaniu, a znów porażka nie jest żadną tragedią i pretekstem do „zalania robaka".

— Zgadzam się z panem, panie Stasiu, ale wobec tego, niech mi pan powie dlaczego pana ogarnęła taka gorączka przedmeczowa, że już o piątej rano pobiegł pan po bilety na mecz?...

Pan Staś Krzykalski zmieszał się nieco, pomruczał pod nosem i wykrzyknął:

— Bo ja jestem stary kibic, rozumie pan! I do pozbycia się nawarstwionych od lat naleciałości przychodzi mi ciężko i powoli. Ale niech pan patrzy na młodych, kulturalnych kibiców, którzy za kilka lat staną się niepodobni w niczym do występującej jeszcze dziś tu i ówdzie grupy sfanatyzowanych „upiorów boisk". — Wówczas przyjemnie będzie pójść na mecz i porozmawiać rzeczowo ze swym sąsiadem, niezależnie od jego sympatii klubowych.

A w niedzielę wygrają... lepsi — dodał pan Staś żegnając się ze mną i dziękując za ulgowy bilet.

(kiks)



Związek Radziecki zwrócił się do Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) z propozycją, by w przyszłości spotkania międzynarodowe prowadzone były przez dwu sędziów, tak jak jest to w hokeju i koszykówce. Propozycja radziecka podkreśla, iż tego rodzaju inowacja wprowadzona została już w ZSRR i daje doskonałe wyniki.

*

Rzadko i trudno jest uzyskać tzw. „hat-trick" w piłce nożnej, polegający na zdobyciu kolejnych trzech bramek w meczu. Jeszcze rzadziej zdarzają się podwójne „hat-trick".

Ostatnio rekord strzelonych bramek w jednym meczu ustanowił Jack Sewell (Sheffield Wednesday). Zawodnik ten grając na prawym skrzydle w zespole angielskim przeciw Victorii (Australia) zdobył wszystkie 7 bramek, jakie padły na tym meczu. Końcowy wynik brzmiał 7:0. — Trzy bramki uzyskał Sevell w pierwszej połowie gry, a pozostałe cztery w drugiej, przy czym pierwszą bramkę zdobył już w 15 minucie, a ostatnią w 74. A więc 7 bramek w ciągu niecałej godziny.

*

Rozegrany ostatnio w Helsinkach międzypaństwowy mecz piłkarski między Finlandią a Norwegią zakończył się nieoczekiwanym wynikiem remisowym 1:1.

Finlandia zdobyła prowadzenie w 39 minucie gry ze strzału Vaijhea, — wyrównał Bredsen w 52 min. gry.

*

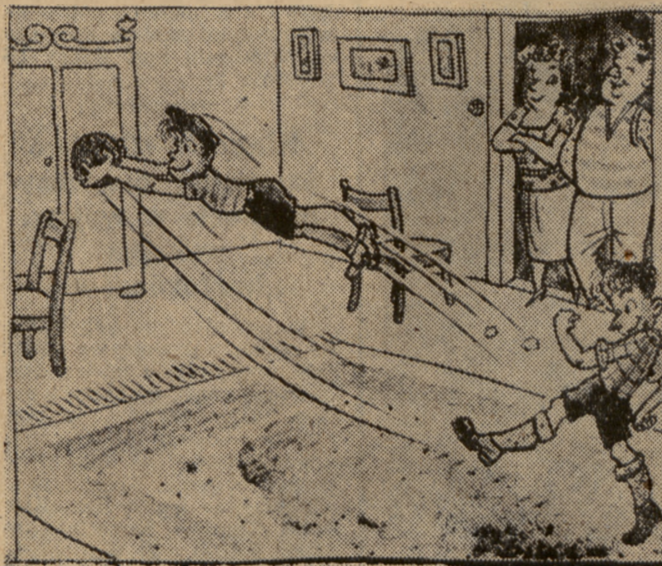
Znany sędzia piłkarski M. Sznajder z Krakowa, o którym krążyła ostatnio pogłoska, iż zmarł w Izraelu — prowadził ostatnio mecz pomiędzy Hapoel (Tel Aviv) a Dundee (Szkocja). Mecz zakończył się porażką Hapoelu 0:1.

*

„Sportowcy" krajów kapitalistycznych są do wszystkiego zdolni. Za pieniądze wyrzekają się oni nawet swej narodowości. I tak idąc śladami znanych dawniej piłkarzy południowo-amerykańskich Montiego i Orsiego którzy przyjęli narodowość włoską, aby tylko więcej zarabiać, Szwedzi Gunnar Nordahl i Skoglund oraz Duńczyk Johansson zamierzają przyjąć obywatelstwo włoskie, by móc grać w reprezentacji Włoch i zarabiać więcej lirów.



— Popatrz, to jest Zatopek. On zwiedza Berlin w ciągu pół godziny. („Frischer Wind")



— Nie możemy sobie z nim poradzić od chwili, kiedy zobaczył bramkarza Chomicza z Dynamo.

To was zaciekawi...

JESZCZE NIGDY NIE WYGRALI

W sporcie dużo mówi się tylko o tych zespołach, które w pracy swej osiągają sukcesy i często odnoszą zwycięstwa. Zapomina się przy tym o istnieniu drużyn, które przegrywają. Nie słyszało się też nigdy o istnieniu drużyny, która od czasu swego założenia nie wygrałaby ani jednego spotkania.

Drużyna taka jednak istnieje. Jest nią mały klub angielski Barnehourst Covenanders, grający w londyńskiej lidze amatorskiej. Mimo ciągłych niepowodzeń nie zrezygnowali gracze Barnehourst z uprawiania sportu piłkarskiego. Przeciwnie, stale pilnie trenują i wciąż mają nadzieję, że w końcu zaczną odnosić sukcesy.

W roku ubiegłym zainkasowali ci „wieczni przegrywacze" w 22 grach 193 bramki: w roku bieżącym aż 200. W jednym z ostatnich spotkań przegrali tylko 0:18. Po meczu kapitan ich dziękując kapitanowi drużyny przeciwnej powiedział — „Dziękujemy wam serdecznie. Mecz dał nam dużo radości i wiele mogliśmy podczas meczu się nauczyć".

BRODACI PIŁKARZE

Dość oryginalne i niecodzienne wydarzenie dało ostatnio Szwedom okazję do wesołości i śmiechu. Nazwiska piłkarzy klubu Rockhammer od kilku dni znajdują się na ustach wszystkich działaczy i kibiców sportowych. Oto gdy klub ten w pierwszym spotkaniu o mistrzostwo swego okręgu poniósł porażkę, wszyscy zawodnicy postanowili nie golić się, aż do zwycięskiego meczu. Tymczasem los, jakby na złość okazał się nieżyczliwy. Drużyna przegrywała mecz po meczu, a graczom brody rosły coraz dłuższe. Zaczęto już dowcipnie pytać, jaką decyzję poweźmie sędzia, kiedy jeden zawodnik nastąpi drugiemu na brodę. Wreszcie po blisko 3 miesiącach niepowodzeń problem został rozwiązany. Rockhammer wygrał i jego zawodnicy mogli zgolić potężne już zarosty.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, IV p. —Tel. centrala 246-78 Dział sportowy tel. 548-58. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". w Krakowie, Wiślna 2, I. p. — Tel. 358-62. — Kolportaż 244-79.
Biuro ogłoszeń: Rynek Główny 46. Tel. 229-60. — Drukarnia Prasowa w Krakowie. Przedsiębiorstwa Państwowe, Kraków ul. Wielopole 1. Tel. 55-306.
M—2—22210